

List pasterski Biskupa Tarnowskiego na I Niedzielę Adwentu 2020 roku

Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie!

Wielokrotnie w naszym życiu oczekiwaliśmy na powrót kogoś bliskiego, kto udał się w długą drogę. Tęskne oczekiwanie powodowało, że ta bliska nam osoba, pomimo swej fizycznej nieobecności, była w nas bardziej obecna niż wszystko wokół a nasze serca drżały na myśl o chwili, kiedy znowu zobaczymy ją w drzwiach domu.

Adwent, który rozpoczyna nowy rok liturgiczny, jest czasem niezwykłym, gdyż budzi w naszych sercach oczekiwanie na powrót Chrystusa i wspomnienie Jego pierwszego przyjścia na ziemię. Długa historia ludzkości rozpięta pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami to okres rozstania. Nie możemy jeszcze zobaczyć naszego Pana Jezusa Chrystusa, lecz doświadczamy Jego obecności i wyczekujemy na moment spotkania, który będzie wielkim wypełnieniem naszego życia.

Chrześcijańskie oczekiwanie na przyjście Chrystusa łączy się ściśle z postawą czujności, do której tak usilnie wzywa sam Jezus w czytanej dziś Ewangelii. W jej greckim tekście na wyrażenie postawy czuwania użyte jest słowo *agrypneo*, które etymologicznie składa się z dwóch innych słów: *agros* – pole i *hypnos* – sen. Mamy tu zatem nawiązanie do czujności rolników uprawiających pole albo pasterzy strzegących swojej trzody, którzy nie mogą dać się zaskoczyć. Nawet ich sen nie może być stanem kompletnego uśpienia i wycofania się lecz stałą gotowością do podjęcia odpowiednich działań, gdy zajdzie taka potrzeba. Również podczas nocnego odpoczynku są oni gotowi zbudzić się, by chronić swą własność przed niebezpieczeństwem. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do takiej właśnie czujności, która pozwala nam w porę właściwie reagować a nade wszystko nie przespać i nie dać się zaskoczyć tym, iż powracający Chrystus zastanie nas nieprzygotowanych.

Konieczność zachowania czujności ujawnia się jeszcze mocniej w obecnych czasach naznaczonych tak wieloma obawami, lękami, zagrożeniami i zamętem. Przypominają one w jakiejś mierze sytuację, o której w pełnych smutku słowach mówi w pierwszym czytaniu prorok Izajasz: „*Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy*” (Iz 64, 6). W otaczającym nas świecie wyraźnie dostrzegamy owo porzucenie Boga a koncentrowanie się wyłącznie na człowieku, który zdaje się być jedynym panem i reżyserem wszystkiego. Tym bardziej bolesne jest, gdy owego odwrócenia się od Boga dokonują ludzie ochrzczeni, bierzmowani, do niedawna uważający się za wierzących. Zasmuca nas bardzo fakt, że młodzi ludzie, którzy przeszli przez wiele lat formacji katechetycznej, coraz częściej wypierają się Ewangelii oraz

wartości, które z niej płyną, jak chociażby fundamentalnej prawdy o godności człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. „*Opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichra*” – mówi prorok adwentu Izajasz (Iz 64,5). Porzucenie Boga powoduje w człowieku ogromną pustkę. Gdzie nie ma Boga, tam też nie ma nadziei i nie ma prawdziwego sensu życia. To tak, jakby zniknął jeden wymiar przestrzeni – głębokość, i wszystko stało się płaskie.

Trwający w naszej diecezji V Synod jest również wyrazem postawy chrześcijańskiej czujności wobec narastających wyzwań i trudności. Nie możemy „przespać” danego nam czasu. W ramach tematów synodalnych podejmujemy różne istotne zagadnienia i bieżące problemy. U początku Adwentu pragnę zwrócić uwagę na znaczenie katechezy rodzinnej, której rola jest niezwykle ważna również w kontekście wspomnianych niepokojących zjawisk, ale także w sytuacji pandemii, która znacząco ograniczyła obszar naszego życia religijnego.

Katechizacja w ramach szkolnego nauczania religii odbywa się obecnie zdalnie, podobnie jak nauczanie innych przedmiotów. Ze względu na stan epidemiczny dzieci i młodzież w bardzo ograniczonej liczbie uczestniczą w niedzielnej Mszy świętej i nabożeństwach. Jednak jeszcze przed pojawieniem się pandemii była już zauważalna niepokojąca rozbieżność pomiędzy frekwencją na lekcjach religii a uczestnictwem w praktykach religijnych we wspólnotach parafialnych. Pytając o przyczyny takiego stanu rzeczy i szukając środków zaradczych, należy rozpocząć od środowisk rodzinnych. Papież Franciszek w *adhortacji apostolskiej „Amoris laetitia”* zaznacza, że to „*rodzina jest miejscem, gdzie rodzice stają się dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami wiary*” (AL 16). Dzieci od najmłodszych lat przejmują postawy rodziców, obserwują ich i starają się naśladować. W ten sam sposób przejmują też od rodziców i naśladują ich postawę religijną. Widząc modlących się rodziców czy udających się na niedzielną Eucharystię lub na nabożeństwa, dzieci same będą chciały się w to włączyć. Potrzebują tylko dobrego przykładu, bowiem z wiarą i postawą religijną jest tak, jak z każdą cnotą – nie zadziała, jeśli dziecko nie poczuje, że rodzice są w tym autentyczni. Dla rozwoju religijnego dziecka doświadczenie religijności rodziców jest kluczowe. Chodzi bowiem o doświadczenie wiary w swoim własnym środowisku rodzinnym. Komuś, kto nie doświadczył w domu prawdziwej miłości, nie da się tego opowiedzieć. Kiedy mama i tata przytulają dziecko to okazują mu w ten sposób swoją rodzicielską miłość. Podobnie, dając mu poczuć ciepło swojej wiary, wprowadzają je w Boży świat, który dzięki rodzicom staje się dla dziecka bliski a nawet bardzo realny.

Piękne świadectwo dał niegdyś jeden z profesorów medycyny, który wychował się w wielodzietnej rodzinie. Opowiadał, że pewnej nocy, gdy był jeszcze małym chłopcem, obudził się około drugiej godziny i zobaczył swojego ojca klęczącego na modlitwie. Na drugi dzień zapytał mamę, dlaczego tato modlił się tak późno w nocy. Mama odpowiedziała mu, że razem z tatą mają raz

w miesiącu noc modlitwy za swoje dzieci – pół nocy modli się tato i pół nocy mama. Modlą się za swoje dzieci, żeby wyrosły na dobrych ludzi i nie zeszły nigdy na złą drogę. Było to najbardziej poruszające doświadczenie żywej wiary rodziców, jakie ten mały chłopiec zapamiętał sobie na całe życie.

Katecheza w rodzinie to przede wszystkim dawane dzieciom świadectwo wiary rodziców, którzy starają się wprowadzać swoje dzieci w codzienną modlitwę, we wspólne uczestnictwo w Eucharystii, w przystępowanie do regularnej spowiedzi świętej, w podejmowanie rozmów na tematy religijne, w celebrowanie w ramach rodziny różnych form pobożności i zwyczajów chrześcijańskich. Katechizując w ten sposób dzieci rodzice sami umacniają się w własnej wierze i rozwijają duchowo. Wiara umacnia się bowiem, gdy jest przekazywana, umacnia się też dzięki nieustannej pracy nad sobą i dojrzewa dzięki zgłębianiu tego, co rodzi pytania i budzi wątpliwości.

Drodzy Diecezjanie!

W perspektywie rozpoczętego okresu Adwentu i oczekiwania na dar Bożego Narodzenia, pragnę Was gorąco zachęcić do obudzenia w waszych rodzinach nowego zapалу płynącego z piękna wspólnego przeżywania wiary. Ograniczone przez pandemię możliwości uczestnictwa we Mszach świętych i nabożeństwach w kościołach, niech tym bardziej mobilizują nas do budowania swoistej przestrzeni sakralnej w naszych domach. Przy niektórych domach albo na zwieńczeniach dachów znajdują się oświetlone kapliczki wmurowane w ściany i mieszczące najczęściej figurkę Matki Bożej. Warto częściej w tym czasie zwracać na nie uwagę i zatrzymywać się przy nich na chwilę modlitwy. Budując nowy dom warto pamiętać o symbolach religijnych w przestrzeni architektonicznej. Z pewnością jest to również forma wyznania naszej wiary. Bądźmy też bardziej wrażliwi na obecność symboli i obrazów religijnych w naszych domach i mieszkaniach. Niech one podnoszą nasze myśli ku Bogu.

Zachęcam do skorzystania z przygotowanych na Adwent programów i audycji religijnych oraz pomocy formacyjnych prezentowanych w mediach katolickich. Gorąco zapraszam zwłaszcza do rodzinnego czytania Pisma Świętego. Miejmy też na uwadze potrzebę indywidualnego nawiedzania kościołów i adoracji Najświętszego Sakramentu. Zapraszam do uczestnictwa w roratach – oczywiście na miarę panujących możliwości, a także do przystępowania do spowiedzi świętej przez cały Adwent, gdyż nie będzie możliwe zorganizowanie spowiedzi w okresie przedświątecznym z licznym udziałem spowiedników i penitentów.

Piękną i cenną inicjatywą byłoby przygotowanie przez wszystkich członków rodziny szopki bożonarodzeniowej na zewnątrz lub wewnątrz domu. Ważne jest, by atmosferę Bożego Narodzenia tworzyć również poprzez eksponowanie symboli chrześcijańskich.

Pomyślmy w tym czasie również o tych, którzy potrzebują pomocy, dobrego słowa, pokrzepienia na duchu, albo tylko pogodnego wyrazu naszej twarzy. Spróbujmy potraktować innych w myślach tak, jak traktujemy siebie samych. Wtedy nasze myślenie stanie się przestronniejsze i więcej w nim będzie miejsca także dla Boga, bo cokolwiek czynimy drugiemu człowiekowi, czynimy także Bogu.

W tych trudnych uwarunkowaniach, niech jeszcze bardziej rozpala się w nas świadomość, iż przez przyjęcie Świętej Rodziny nasze domy i wspólnoty rodzinne stają się domowymi Kościołami, w których może rozkwitać wiara, nadzieja i miłość. Czuwajmy więc, gotowi w każdej chwili podjąć w progach naszych domów przychodzącego Jezusa i pamiętając, że On przychodzi do nas w tajemnicy wcielenia w każdym czasie i w każdym uwarunkowaniu. Bóg, który jest naszym Ojcem, powiedział do nas ustami Jezusa: „*Ja jestem drogą*” (J 14,6), a to oznacza, że zostaliśmy przez Niego ujęci za rękę i możemy razem iść przez życie w poczuciu, że kroczymy bezpiecznie do dobrego celu.

Wszystkim Wam, drodzy Diecezjanie, z serca błogosławię i otaczam Was pasterską miłością

† Andrzej Jeż
BISKUP TARNOWSKI